

GAZETA USTRONSKA

DLA ŻYCIA
I ZDROWIA

ZŁODZIEJE
KAWY

OCHOTNICY

Nr 20 (611)

15 maja 2003 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

OREŻ W RĘKU

Rozmowa z Mirosławą Jurczyńską
prezesem Stowarzyszenia Obrońców Zwierząt „A.S.”

Dlaczego postanowiła Pani bronić praw zwierząt?

Zadecydował o tym mój własny do nich stosunek. Od 11 lat związany jest z moją rodziną pies, którego kochamy i który jest naszym największym przyjacielem. On tę miłość odwzajemnia i rozumiemy się doskonale. Łagodnie mówiąc niepokoi mnie to, co się dzieje wokół, martwi sposób traktowania naszych braci mniejszych. Wzięłam do ręki ustawę o ochronie zwierząt z 1997 roku. Miałam świadomość, że taki dokument istnieje, ale prawdę mówiąc nie wiedziałam dokładnie co zawiera. Skontaktowałam się z inspektorem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Warszawie i zostałam członkiem tego Towarzystwa. Jednak nie mogę działać sama. Wśród moich znajomych znaleźli się ludzie, którzy tak samo jak ja kochają zwierzęta i są skłonni pracować społecznie na rzecz ochrony ich praw. Postanowiliśmy założyć własne stowarzyszenie, które działałoby na naszym terenie. Nie ma sensu płacić składek członkowskich w Warszawie, bo tamci działacze nie zajmą się naszym podwórkiem.

Czy rejestracja stowarzyszenia jest skomplikowana pod względem formalnym?

Jest trochę papierkowej pracy. Najpierw założyliśmy komitet, który opracował statut przyszłego stowarzyszenia, opierając się na dokumencie innej znanej organizacji. Zebraliśmy wymaganą liczbę 15 członków, uzupełniliśmy listą członków wspierających, sformulowaliśmy wnioski i całą dokumentację złożyliśmy w sądzie. Jednak, żeby dokonać rejestracji trzeba było wpłacić 500 zł. Znaleźli się sponsorzy, a resztę dołożyli założyciele stowarzyszenia.

Co konkretnie będą robić członkowie nowego stowarzyszenia?
Wszyscy jesteśmy wolontariuszami, więc nie od razu wiedzieliśmy jak działać, ale znaleźliśmy wspaniały wzór - Stowarzyszenie Obrońców Zwierząt „Arka”. Zachęcam do odwiedzenia ich strony internetowej, gdzie można przeczytać o konkretnych efektach ich pracy. Nasz statut oparty jest właśnie na statucie „Arki”, która działa na terenie całego kraju, a niedawno w Bielsku - Białej przeprowadziła dużą akcję sterylizacji zwierząt. W naszym programie również znajdzie się sterylizacja, którą trzeba przeprowadzić, żeby ograniczyć liczbę bezdomnych, niechcianych zwierząt. Ich młode często trafiają na śmietnik, są w sposób niehumanitarny zabijane, a dorosłe wałęsają się po ulicach. Jedną z mieszkanek naszego miasta użyczyła schronienia pięciu psom, ale nie ma pieniędzy, by zapewnić im jedzenie. Karmę kupując członkowie naszego stowarzyszenia. Jednak nie da się rozwiązać sprawy bezdomnych zwierząt inaczej, niż poprzez sterylizację. Przymywanie ich przez dobrych ludzi to działanie doraźne.

Jak przekonać Państwo mieszkańców, czasem sąsiadów, znajomych, żeby lepiej dbali o swoje zwierzęta?

Będziemy rozmawiać, ale najpierw musimy się dowiedzieć, gdzie zwierzęta są nieodpowiednio traktowane. Do tego chcielibyśmy wciągnąć wszystkich mieszkańców, którym dobro zwierząt leży na sercu i oczywiście dzieci oraz młodzież. Dzieci zazwyczaj dobrze znają swoją okolicę i drogę do szkoły. Chcemy ich uczyć na krzyw-

(cd na str. 4)



XIII Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce (str 8-9).

Fot. W. Suchta

BAZA I ATRAKCJE

Pierwszą część relacji z tej sesji Rady Miasta, a dotyczącą w głównej mierze leczenia uzdrowiskowego, przedstawiliśmy w poprzednim numerze GU. W dalszym ciągu sesji dyskutowano nad bazą turystyczną w mieście. Obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor.

BAZA TURYSTYCZNA

Radnym przedstawiono informację przygotowaną przez pracowników Urzędu Miasta. Przeczytać w niej możemy, że Ustroń ma dogodne połączenia komunikacyjne. Na terenie naszego miasta są 83 obiekty oferujące noclegi, co w sumie daje 5.202 miejsc noclegowych. W liczbę tę nie wliczono miejsc w sanatoriach. Zgodnie z ustawą o usługach turystycznych z 1997 r. obiekty świadczące usługi hotelarskie podzielono na hotele oraz tzw. inne obiekty. Nazwę hotelu uzyskuje się po przeprowadzeniu kategoryzacji, czyli sprawdzeniu, czy obiekt spełnia odpowiednie warunki. Ewidencję hoteli prowadzi wojewoda. Ewidencję innych obiektów prowadzi burmistrz. W Ustroniu hotelami są: Belweder, Jaskółka, Magnolia, Sokół, Tulipan, Ustroń, Wilga, Źródélko, schronisko młodzieżowe

(cd na str. 6)

RAJD ROWEROWY

W najbliższą niedzielę 18 maja odbędzie się 7. Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem Burmistrza Miasta. Rozpocznie się o 10.30 na stadionie KS Kuźnia-Inzbud. 18. kilometrowa trasa rajdu przebiegać będzie ze stadionu przez Krzywanię-Lipowiec z powrotem na stadion.

F.P.H.U. ALMEI

SKUP ŻŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza

NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE

przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustroń, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

ORĘŻ W RĘKU

(dok. ze str. 1)

dę czworonogów i prosić o informacje oraz pomoc. Z młodymi ustroniakami chcielibyśmy się spotykać w kołach przyjaciół zwierząt, które mogłyby powstać w szkołach. Myślę, że edukacja i uświadomienie następnego pokolenia jest konieczne, bo jedna z rzeczy, która świadczy o kulturze narodu, to stosunek do zwierząt. Traktowanie zwierząt nie najlepiej świadczy o naszych rodakach. Dzieci są z natury ciekawe przyrody, trzeba je jedynie zachęcić do działania i nauczyć jak na przykład powinna wyglądać wygodna i bezpieczna buda dla psa. Mogłyby ją obejrzyć, narysować czyli zdobywać potrzebną wiedzę poprzez plastykę i zabawę.

Co jeśli rozmowa nie pomoże?

Mamy w ręku oręż w postaci ustawy, jeśli ktoś jej nie przestrzega, musi zostać ukarany. Będziemy prosić strażników miejskich o interwencje. Może za pomocą mandatów, a w trudniejszych przypadkach sądów grodzkich, uda się zmienić zachowanie ludzi. Ustawa ma już 5 lat, ale w wielu przypadkach istnieje tylko na papierze, my chcemy wprowadzić ją w życie na naszym terenie.

Czy w Ustroniu zwierzętom gospodarskim i domowym żyje się dobrze? Jakcie macie Państwo informacje na ten temat?

Nie mamy dobrego rozeznania, jeśli chodzi o zwierzęta gospodarskie, ale myślę, że problem zanika razem z rolnictwem. Na pewno będziemy się tym interesować i działać, jeśli dojdą do nas niepokojące informacje. Wiemy, że nie najlepsza jest sytuacja kotów i psów, sądzą jednak, że ustroniacy nie są ani gorsi ani lepsi od mieszkańców innych miast. Naszym specyficznym problemem są zwierzęta wyrzucane z samochodów, przywiązane do drzewa, porzucane w nieznanym terenie przez wczasowiczów i weekendowych gości. Zwiększa się liczba bezdomnych psów, a koszt umieszczenia ich w schronisku - prawie 500 zł - musi pokrywać gmina. Wystarczyłoby, żeby ktoś, kto widział taką sytuację, zapisał numer rejestracyjny i podał informację straży miejskiej czy policji. Moglibyśmy ukrócić ten proceder bezwzględnie karając winnych.



M. Jurczyńska.

Fot. W. Suchta

**to i owo
z
okolicy**

W księdze gminnej Goleiszowa zapisano w 1880 r., że wójt zarabiał 83 złote reńskie rocznie. Dla porównania doglądacz byłby dostawał owych złotych 10. Obecnie wójtowie zarabiają po kilka tysięcy złotych (polskich) miesięcznie, a doglądacze gminy raczej nie zatrudniają.

Na granicy Frelichowa, Chybów i Zarzecza stoi wysoki krzyż zwany „Męką pańską”. Upamiętnia tragiczny wypadek w cegielni sprzed półtora wieku. Mieszkańcy zbierają się tu na majowych nabożeństwach.

Koło Pszczelarzy w Skoczowie działa od 1970 r. Powstało z inicjatywy Jana Kowali. Najlepszym okresem był początek lat 80. Liczba członków wynosiła wtedy ponad 130 i posiadali oni nawet do 770 pni pszcze-lich.

Kto źle traktuje zwierzęta?

Ja bym odpowiedziała: ludzie niskiej kultury. Tylko, że w tej kwestii pozory mogą mylić. Nierzadko jest tak, że buda i kojec u ludzi prostych, którym się nie przelewa, świadczy o wielkiej miłości do psa. A po sąsiedzku na przykład zaniedbywany jest pies, którego właściciele są prezesami, lekarzami. Również reakcja na zwrócenie uwagi może zaskoczyć. Nieraz wykształcona i na pozór kulturalna osoba, wyraża najwyższe oburzenie, gdy śmiemy zwrócić uwagę na krzywdę zwierzęcia. Niestety zdarza się, że zwierzęta krzywdzone są przez dzieci i młodzież. Nie tak dawno znaleziony został pies, któremu sznurkiem związano ogon u nasady i na końcu tak mocno, że paraliż ogarnął jego nogi. Oczywiście podcięte żyłkę. Znalazł już opiekę w schronisku, ale my nie możemy o takich sytuacjach zapominać i przechodzić koło nich obojętnie.

Jak widzą Państwo rozwiązanie kwestii biegających bez opieki psów?

Musimy wiedzieć do kogo należą, dlatego konieczne wydaje mi się założenie identyfikatorów, kolczyków, implantów. Za ich pomocą trafimy do właściciela i będzie musiał się wytłumaczyć, dlaczego nie pilnuje psa. Jeśli sytuacja się powtórzy, zapłaci mandat. W szczególnie trudnych przypadkach sprawę można skierować do sądu grodzkiego. Obniżą się koszty umieszczania zwierząt w schronisku, bo trafią tam tylko psy rzeczywiście bezpańskie. Właściciele psów płacą podatek i te pieniądze powinny iść na ochronę zwierząt, a nie na inne cele. Brak pieniędzy może być przeszkodą w przeprowadzeniu wielu akcji. Sterylizacja zwierząt jest kosztowna, jeśli jednak zorganizujemy większą akcję, może uda się wynegocjować niższą cenę. Poszukamy sponsorów, a pracowników Urzędu Miasta i służb porządkowych zapraszamy do współpracy i oczekujemy wsparcia z ich strony.

Jakie najczęściej zdarzają się zaniedbania?

Pozostawianie psa samego, zamkniętego w kojcu na całe dni. Brak wody, brak jedzenia, nie ogrzana buda w zimie. To są zaniedbania przeciw podstawowym potrzebom zwierząt. Kolejny drastyczny przykład: pies, który wygląda jak owczarek niziny - średniej wielkości z długą sierścią, trzymany w kojcu prawie cały czas, źle odżywiony, brudny. Ma dziurawą budę, a w niej nic, co mogłoby dać trochę ciepła. Przypomnę, że tej zimy temperatura dochodziła do 20. stopni poniżej zera. Kiedy czasem właściciel go wypuszczał z kojca, pies kładł się na gorące popioły wyrzucanego z domowego pieca. W lecie narażony jest na działanie promieni słonecznych, bo kojec nie ma dachu. Miska z wodą, czasem przypadkiem przewrócona łańcuchem, często stoi pusta. Nie potrafię zrozumieć człowieka, który w największe upały zapomina o wodzie i schronieniu dla swego psa.

Jak Pani odbiera zarzuty, że teraz trzeba zadbać przede wszystkim o siebie, a nie o psa?

Jeśli ktoś nie ma pieniędzy, żeby karmić zwierzę i czasu, żeby się nim zajmować, nie powinien go mieć. Posiadanie psa to jest odpowiedzialność i w pewnym sensie luksus, na który nie wszyscy mogą sobie pozwolić. Nie każdy czworonoga za to, że popełnił błąd, że nie wzięliśmy pod uwagę wydatków, czasu pracy. Ani tego, że nasze dziecko, które tak bardzo chciało mieć przyjaciela, też ma sporo zajęć i brakuje mu wytrwałości. A tak prawdę mówiąc, pieniądze są najmniejszym problemem. Zawsze coś się dla psa znajduje. Najważniejsza jest dobra wola.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

Kapela „Wafasi” została zaproszona do Brukseli i Luksemburga, gdzie wystąpi na Pikniku Europejskim jako reprezentant kraju nad Wisłą. To efekt współpracy powiatu cieszyńskiego z Polską Organizacją Turystyki. Niebawem jeden z zespołów pojedzie na festiwal do Włoch.

Maria Kann przed laty napisała powieść „Góra czterech wiatrów”. Jeden z rozdziałów książki poświęcił ośrodkowi szkolenia pilotów szybowcowych na górze Chełm w Goleiszowie.

Historia szkoły w Kisielowie sięga przełomu XIX i XX wieku. Jednym z pierwszych jej kierowników był Walenty Krzyszcz. Swoje przeżycia zawarł w książce pt. „Szkoła na pustkowiu”, którą napisał w 1920 r.

Cisy - drzewa o czerwonej korze i gęstych gałązkach szpilkowanych nie występują w cieszyńskim regionie w nadmierz. Sporo rośnie ich w Cisownicy. Nadleśnictwo Wisła wdrożyło program odnowy tego gatunku. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

26 kwietnia w sobotę odbył się w Skoczowie I Turniej Tańca Disco. Wzięła w nim udział formacja taneczna „Blyskawice” z MDK „Prażakówka” w Ustroniu. Zespół złożony z 12 dziewcząt wykonał dynamiczny taniec „SKUTER” i zajął w swojej kategorii zaszczytne III miejsce, otrzymując statuetkę, dyplom i nagrodę pieniężną. Dziewczętami opiekują się panie Katarzyna Rymanowska i Beata Kozień. Te same dziewczęta tworzą grupę mażorettek działającą od października 2002 r. także w MDK „Prażakówka”. (bn-ż)

Komitet Rodzicielski Przedszkola nr 4 w Hermanicach zaprasza 31 maja o godz. 9.00 na coroczny festyn z okazji Dnia Dziecka.



W pierwszych dniach maja na parkingu przed sklepem Spar w Hermanicach odbyła się pierwsza eliminacja mistrzostw Polski w jeździe samochodem z przyczepą. Zawody przeprowadzono w dwóch etapach: sprawnościowym polegającym na wjeżdżaniu z przyczepą kampingową do garażu przodem, tyłem, po zakręcie itp. oraz jazdy z przyczepą towarową. W mistrzostwach wystartowało 28 zawodników z 15 automobilklubów.

Mistrzostwa odbyły się w Ustroniu gdyż to właśnie tu w długi weekend wyznaczili swój zlot karawanowcy. W stacji harcerskiej w Lipowcu gościło ponad stu miłośników jazdy z przyczepą. Organizatorem był Automobilklub Śląski delegatura w Wodzisławiu.

Ci, którzy od nas odeszli:

Alojzy Górniok	lat 79	ul. Zabytkowa 37
Tadeusz Jaszowski	lat 63	ul. Różana 12
Zuzanna Mędrak	lat 92	ul. Akcyjowa 50

FESTIWAL NAUKI

24 maja od godz. 9.00 w Szkole Podstawowej nr 2 odbędzie się Święto Szkoły, w czasie którego uczniowie i rodzice mogą wziąć udział w różnego rodzaju zajęciach, konkursach itp. Haselem przewodnim tego dnia będzie:

„Nie możesz zostać krasnoludkiem – zostań ekoludkiem”

Zorganizowanie tej imprezy jest jednym z zadań Ogólnopolskiej Akcji „Szkoła z klasą” pod patronatem Prezydenta RP.

Planujemy w tym dniu dodatkowe atrakcje takie jak: pokaz latawców, mecz piłki siatkowej rodzice – nauczyciele, miasteczko ruchu drogowego i inne niespodzianki.

Serdecznie zapraszamy: władze miasta, rodziców, dzieci, mieszkańców i wszystkich sympatyków szkoły. **Dyrekcja Szkoły i Organizatorzy Święta**

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty, ofiary na msze święte oraz udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Genowefy KRYSTA

rodzinie, znajomym, koleżankom z pracy, sąsiadom, o.o. Dominikanom z Hermanic oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu

składa
mąż

KRONIKA POLICYJNA

6.05.2003 r.

Z biura przy ul. Daszyńskiego ukradziono portfel jednego z pracowników.

7.05.2003 r.

O godz. 16 mieszkaniec Olsztyna jadący mitschubisi, w trakcie cofania najechał na tył VW mieszkańca Ustronia.

7.05.2003 r.

Po 19 z peugeota 306, zaparkowanego przy cmentarzu komunalnym ukradziono torebkę, należącą do mieszkanki Jankowic.

9.05.2003 r.

O godz. 9.15 na ul. 3 Maja kierujący fiattem uno mieszkaniec Ustronia nie zachował ostrożności przy cofaniu i uszkodził vo-

lvo należące do obywatela Niemiec.

10.05.2003 r.

Około godz. 23 na parkingu jednego z sanatoriów na Zawodziu spłonął samochód, należący do jednego z gości, mieszkańca Rybnika. Trwa dochodzenie.

10.05.2003 r.

O godz. 13.30 w Nierodzimiu na ul. Skoczowskiej samochód ciężarowy man, którym jechał mieszkaniec Bładnic Dolnych potrafił rowerzystę – mieszkańca Ustronia. Poszkodowany z obrażeniami ciała trafił do szpitala w Cieszynie.

10.05.2003 r.

W godz. wieczornych na ul. Katowickiej ford transit, kierowany przez ustroniaka potrafił samę, która nagle wybiegła na drogę. (mn)

ZŁODZIEJE KAWY

6 maja personel sklepu „Spar” przy ul. 3 Maja zatrzymał mieszkańca Wilkowic. Mężczyzna chciał ukraść kawę Jacobs. Czytelnicy naszej kroniki policyjnej wiedzą, że ze sklepów spożywczych wynoszone są najróżniejsze artykuły - alkohole, wędliny, słodycze. W tej kradzieży też nie byłoby nic wyjątkowego, gdyby nie to, co znaleźli wezwani na miejsce policjanci w trakcie kontroli samochodu złodzieja. W aucie było jeszcze kilkadziesiąt innych opakowań kawy.

- W sklepach działają gangi specjalizujące się w kradzieżach konkretnych artykułów - wyjaśnia komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński. - Mielśmy z tym do czynienia właśnie w tym przypadku. Niestety drugiemu złodziejowi udało się uciec.

To byli dobrze zorganizowani złodzieje. Jeden z nich wpadł w Ustroniu, naprzeciwko siedziby policji. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

Wyjątkowo ładna pogoda sprzyja temu, iż wielu kierowców postanawia odpoczywać na zielonej trawie. Szkoda, że często jest to trawa na terenach zielonych nad rzeką Wisłą. Strażnicy miejscy patrolujący tereny nad Wisłą od Nierodzimia aż po Dobkę nierzadko mają do czynienia z podobnymi sytuacjami. 6 maja zmuszeni byli ukarać mandatem w wysokości 100 zł kierowcę z Bielska-Białej, za przejeżdżanie przez wał przeciwpowodziowy przy ul. Nadrzecznej.

W tym samym dniu, wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono wizję lokalną na posesjach w Polanie, w czasie któ-

rej sprawdzano porządku wokół posesji oraz gospodarkę wodno-ściekową.

Strażnicy miejscy sporządzili wykaz uszkodzonych znaków drogowych na terenie miasta. Pismo w tej sprawie zostało skierowane do właściwego wydziału UM. W niedzielę 11 maja o godz. 7.30 strażnicy zablokowali wjazd na rynek w związku z mającym się odbyć po południu konkursem w skoku o tyczce. Od 10.00 do 16.00 zabezpieczano porządek na rynku w związku z przygotowaniami i trwaniem konkursu.

Kontynuowano kontrolę punktów handlu obwoźnego. W jednym z punktów zajmujących się sprzedażą artykułów spożywczych zostało stwierdzone nie przestrzeganie przepisów sanitarnych. (a-g)

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTROŃ, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon. - sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76,
tel. 854 76 24
pon. - sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon i przez Internet: www.jelenica.com.pl

NOWOŚĆ

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

OCHOTNICZY

4 maja jest dniem patrona strażaków św. Floriana. Strażacy z jednostek w Centrum i z Kuźni Ustronia święto patrona obchodzili w sobotę 10 maja. Spod remizy przy ul. Strażackiej pochodem ze sztandarem udano się do kościoła św. Klemensa na uroczystą mszę, którą odprawił ks. kanonik **Antoni Sapota**, kazanie zaś wygłosił proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks. dr **Henryk Czembor**. Również w innych ustroniskich jednostkach uroczystie obchodzono strażackie święto. Z tej okazji warto przybliżyć niektóre dane o służbach pożarniczych.

W powiecie cieszyńskim działają trzy jednostki Państwowej Straży Pożarnej (w Skoczowie, Cieszynie i Ustroniu Polanie) oraz 68 jednostek terenowych Ochotniczych Straży Pożarnych i 7 jednostek zakładowych OSP. Statystyka działań jednostek pożarniczych w powiecie przedstawia się następująco:

Działania ratownicze ogółem w powiecie 1.364, w Ustroniu 239, w tym: pożary w powiecie 249, w Ustroniu 34, zagrożenia miejscowe w powiecie 1019, w Ustroniu 179, fałszywe alarmy w powiecie 96, w Ustroniu 26.

Ustroniskie jednostki OSP wyjeżdżały do akcji następującą ilość razy: OSP Centrum - 26, OSP Nierodzim - 14, OSP Polana - 9, OSP Lipowiec - 8. OSP Centrum jest jednostką, która w 2002 r. spośród wszystkich OSP w powiecie najczęściej wyjeżdżała do akcji.

Najczęstszą przyczyną pożarów jest nieostrożność osób dorosłych. Straty w Ustroniu oszacowano na 222.000 zł po pożarach i 96.000 zł po miejscowych zagrożeniach. W powiecie straty ogółem wyniosły 3.771.000 zł. Średnio oblicza się, że na każde 100 zł strat przypada 300 zł majątku uratowanego przez strażaków.

Niektórych może dziwić dysproporcja w ilości wyjazdów strażaków zawodowych i ochotników.

- Różnica wynika z tego, że wyjazdy jednostek OSP do zdarzeń są dysponowane tylko wówczas, jeżeli pożar lub miejscowe zagrożenie jest na znacznym terenie lub w dużym obiekcie, gdzie jednostki Państwowej Straży Pożarnej mogą nie dać sobie rady - wyjaśnia komendant miejski OSP Mirosław Melcer. - Nie trzeba wsparcia do takich interwencji jak np. ściąganie gniazda szerszeni, usunięcie oleju z jezdni po kolizji drogowej, uwolnienie przymarzniałego labędzia. Natomiast OSP wzywane są wówczas, gdy mamy duże zagrożenie np. podczas pożaru zabudowań gospodarczych, pożaru lasów, wichury, gdy zrywane są dachy czy połamane drzewa praktycznie paraliżują miasto.

W ubiegłym roku w Ustroniu przeprowadzono kilka poważnych akcji. Jedną z nich było gaszenie pożaru samochodu TIR na ul. Wiślańskiej. Działania polegały na ugaszeniu samochodu, uwolnieniu osób uwięzionych w szoferce i postawieniu samochodu na koła. Inna akcja dotyczyła pożaru stodoły na u. Lipowskiej. W gaszeniu uczestniczyło dziewięć zastępów - cztery JRG i pięć OSP. Straty oszacowano na 30.000 zł. Oba te zdarzenia miały miejsce w grudniu ubiegłego roku. Na początku 2002 r. często jednostki OSP wyjeżdżały do obijania sopli lodowych. OSP Nierodzim od 1993 r. działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, natomiast w roku bieżącym o włączenie do krajowe-



8 maja w Szkole Podstawowej w Nierodzimiu odbyły się ćwiczenia strażackie. Uczniów ewakuowano, niektórych po drabinach. Fot. W. Suchta

go systemu starają się OSP Centrum i OSP Polana. Wiąże się to z dodatkowymi obowiązkami jak choćby wyjazdy poza teren powiatu jeżeli zachodzi taka potrzeba, niemniej istnienie jednostki w tym systemie podnosi jej prestiż jak również jest korzystne finansowo, gdyż otrzymuje się dotacje z budżetu państwa. Zdaniem M. Melcera ustroniscy strażacy korzystnie wypadają w porównaniu z innymi jednostkami w powiecie.

- Przede wszystkim zaangażowanie zarządów, naczelników, kierowców, druhów utrzymujących sprzęt w gotowości powoduje, że ocena jest dobra - mówi M. Melcer. - Musimy jednak stale dbać o sprawność jednostek. Z jednej strony nadążać za nowościami wchodzącymi na rynek jak również uzupełniać sprzęt co musi być zgodne z analizą zaistniałych zdarzeń. Przykładowo w Ustroniu nie ma dużych zbiorników wodnych, więc po co pontony, łodzie, grupy nurków. Mamy jednak problemy z pożarami zabudowań gospodarczych wysoko w górach, są obfite opady śniegu, są lokalne podtopienia, są wichury, wiatry halne. To wszystko sprawia, że musimy uzupełniać i kupować sprzęt taki jak piły do drewna, agregaty prądotwórcze, sprzęt oświetleniowy, łańcuchy na koła, odpowiednie klipy pozwalające bezpiecznie blokować samochody w ciężkim terenie. Dodatkowo trzeba przeznaczać pieniądze na badania i legalizacje już posiadanego sprzętu. W tym roku, mimo że uzbrojenie strażaków jest na dobrym poziomie, ciągle będziemy jednostki doposażać w umundurowanie, które będzie także używane po wejściu do Unii Europejskiej. Dlatego chcemy w tym roku kupować mundury, radiotelefony jak również drobny sprzęt pożarniczy, którego brak wynika z ostatniej inwentaryzacji.

Członków czynnych, czyli takich, którzy biorą bezpośredni udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych, jest w Ustroniu 139. W 2002 przybyło w całym Ustroniu tylko dwóch nowych druhów ochotników.

- Mówiąc szczerze, z bycia strażakiem ochotnikiem nie się nie zyskuje - mówi M. Melcer. - Oczywiście dostaje mundur, bo jeżeli pełni służbę za darmo, to musimy go wyposażać od A do Z, żeby mógł bezpiecznie uczestniczyć w akcjach. Trzeba jednak powiedzieć, że członek OSP nie ma żadnych przywilejów, które powinno mu gwarantować państwo z tej racji, że naraża swoje zdrowie ratując mienie innych. W państwach zachodnich są określone przywileje, np. obniżki podatku, zwalnianie z pracy. U nas żeby np. uczestniczyć w ćwiczeniach strażacy biorą urlopy w swych zakładach pracy. Moim zdaniem gdyby państwo stosowało ulgi w podatkach czy zwolnienia z pewnych składek pracodawcy zatrudniającego członka OSP, to na pewno dla wszystkich byłoby to korzystne. My natomiast nie mielibyśmy kłopotów z naborem nowych członków. Jedyne korzyści jakie możemy zaoferować, to zapisane w statutach wykorzystywanie sprzętu jednostki, oczywiście nie obniżając gotowości bojowej. Można ze zniżką wynajmować salę w remizie. To korzyści, ale kalkulując to zdecydowanie jest to nieopłacalne. A muszę stwierdzić z całą mocą, że obok straży zawodowej, OSP są bardzo potrzebne, jak to na pewno zauważają mieszkańcy.

Wojciech Suchta



Przebieg pochodem do kościoła św. Klemensa.

Fot. W. Suchta

DLA ŻYCIA I ZDROWIA

Im większa recesja i głębsza dziura budżetowa tym krytyczniej niektórzy z nas odnoszą się do działalności organizacji pozarządowych, w tym fundacji. Sporo złego zrobiły ogólnopolskie fundacje, których działalność spowodowała utratę zaufania wielu Polaków do osób zbierających pieniądze, na najbardziej nawet szczytne cele. Jedną z fundacji bacznie i krytycznie obserwowanych przez jednych, a docenianą i chwaloną przez innych jest Fundacja Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. Przedmiotem jej działalności jest zdobywanie środków finansowych na zakup aparatury diagnostycznej, zabiegowej, terapeutycznej i analitycznej dla cieszyńskiego ZZOZ.

- W ubiegłych latach wspomagaliśmy również budowę i wyposażanie nowych oddziałów Szpitala Śląskiego, tak jak to miało miejsce w przypadku Oddziału Psychiatrii i Oddziału Sztucznej Nerki - poinformował prezes Fundacji Stanisław Hławiczka. - Mielśmy również duży finansowy udział w uruchomieniu tych dwóch oddziałów.

Trzeba wspomnieć przynajmniej niektóre zakupy dokonane w ostatnich latach na rzecz cieszyńskiego ZZOZ dzięki Fundacji. Były to m.in.: gastroskop, echokardiograf, elektroencefalograf, pompy infuzyjne, tomograf komputerowy wraz z wyposażeniem. Już w pierwszym roku działania tomografu możliwe było wykonanie 2600 prześwietleń pacjentów. A trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że tomograf ułatwia wczesne rozpoznanie nowotworów złośliwych oraz umożliwia natychmiastową diagnostykę w przypadku groźnych urazów (np. głowy). Tak więc funkcjonowanie tego urządzenia może mieć kapitalne znaczenie dla życia i zdrowia wielu mieszkańców naszego powiatu.

Na zebraniu Zarządu Fundacji 27 marca prezes S. Hławiczka podsumował rok ubiegły.

- W ciągu roku udało nam się zebrać 371 tys. zł - stwierdził. - Był to pierwszy rok od wielu lat, kiedy nastąpił spadek przychodów w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

Obok sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce, przyczyną zmniejszenia się wpływów Fundacji S. Hławiczka upatrywał w niesprzyjającym klimacie, jaki powstał wokół fundacji różnego typu, oraz w niechęci obywateli do organizacji służby zdrowia w Polsce.

- Reformy, działanie kas chorych poddane silnej krytyce społecznej, to wszystko sprawia, że wiele niezadowolonych osób do mnie dzwoni i stwierdza, że wycofuje się z płacenia na Fundację - mówił S. Hławiczka. - Jednak dochody Fundacji nadal pozwalają na zakup bardzo potrzebnej, nowoczesnej aparatury medycznej. Wydatki na zakup aparatury w roku 2002 planowane były na poziomie 300 tys. zł, a wyniosły 59 684,94 zł (w tym ostatnia rata za echokardiograf dla Oddziału Wewn. II, lampa BILIBED dla Oddziału Noworodków, dopłata do karetki reanimacyjnej). W związku z przedłużeniem się procedur przetargowych na zakup nowego ultrasonografu, zakup został przesunięty na rok 2003. Ponieważ przetarg jest już sfinalizowany, nowy, bar-

dzo dobrze wyposażony ultrasonograf zostanie zakupiony za kwotę ok. 300 tys. zł w czerwcu tego roku.

- Zakup nowoczesnej aparatury przyczynia się do podnoszenia kwalifikacji lekarzy, którzy jednocześnie są bardziej zadowoleni ze swojej pracy - powiedział członek Zarządu Fundacji Bernard Andrzejewski. - Wdzięczność naszą powinniśmy kierować do wszystkich, nawet najdrobniejszych, ofiarodawców.

71,2 % wszystkich dochodów Fundacji pochodzi z darowizn. W czołówce dziesięciu największych sponsorów Fundacji znajdują się ustronskie Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej. Znaczące kwoty przekazują od lat Nadleśnictwo Ustron i Urząd Miasta Ustronia. Na Fundację łoży również Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych (a dawniej Zespół Szkół Technicznych).

- W imieniu Zarządu Fundacji dziękuję wszystkim ustroniakom, którzy sponsorują nasze działania, przyczyniając się tym samym do zakupu tak potrzebnej nowoczesnej aparatury medycznej dla cieszyńskiego ZZOZ - powiedział S. Hławiczka. - To przecież sprawa nas wszystkich - potencjalnych pacjentów.

Najbardziej bolesną i pilną sprawą jest dokończenie budowy Szpitala Śląskiego. Zapytany o dalsze losy inwestycji dyrektor cieszyńskiego ZZOZ Jan Kawulok powiedział m.in.:

- Niestety nie ma na razie żadnej decyzji w tej sprawie. ZZOZ zajmuje się działalnością bieżącą, czyli leczeniem, a inwestycje podlegają Wydziałowi Inwestyjnemu Starostwa Powiatowego. Pierwszy etap budowy, który umożliwiłby oddanie izby przyjęć i bloku operacyjnego, miał kosztować przed kilku laty ok. 30 mln. zł. Starostwo miało wtedy gwarancję, że jeżeli da 11 mln. zł, otrzyma 19 mln. z centrum. Niestety od czasu tych ustaleń zdążyły się zmienić władze zarówno szczebla wojewódzkiego jak centralnego i sprawa utknęła w martwym punkcie.

Pozostaje mieć nadzieję, że monity i zabiegi posłów ruszą tę niezwykle trudną lecz ważną sprawę z miejsca i na terenie szpitala przestaną straszyć niegdyś niedokończone, zaczynające się sypać budynki. Bo coraz bliższy jest dzień, kiedy rozbiórka będzie miała większy sens niż dokończenie budowy.

Anna Gadomska

Osoby zainteresowane tym tematem odsyłam na stronę internetową „Stowarzyszenia na Rzecz Rozbudowy Szpitala Śląskiego w Cieszynie”: www.stowthun.pl

W dawnym USTRONIU

Zdjęcia do ustronskiego Muzeum przekazują nie tylko mieszkańcy miasta, ale zdarza się, że też przybywający do niego goście. Prezentowana fotografia została darowana przez Annę Spiss z Krakowa, długoletnią pracownicę Muzeum Etnograficznego, która kilkakrotnie w ostatnich latach przebywała na leczeniu w sanatorium na Zawodziu.

Zdjęcie przedstawia baon podchorążych rezerwy okręgu cieszyńskiego w 1930 r. na tle ustronskiej restauracji, będącej własnością Z. Kozłowskiego i E. Brycha. Został na nim uwieczniony ojciec ofiarodawczyni, której tą drogą serdecznie dziękujemy za wzbogacenie zbiorów muzealnych.

Lidia Szkaradnik



KSERO GRAF USTRON, Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl

KSEROKOPIARKI

SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM
KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE

AUTORYZOWANY DEALER
I SERWIS **nashuatec**

Kati

GABINET KOSMETYCZNY
oferuje zabiegi kosmetyczne na twarz i ciało
z firm Thalgo, Leim, Lacote i innych

KONKURENCYJNE CENY

Ustron, 9 Listopada 3
(nad potoczek, I piętro)
tel. 854-59-72; 0 501-628-953

pn od 12.00 do 18.00
wt, środ, czw, pt od 10.00 do 17.00
sobota sobota

BUDAPESZT

24.05.2003 r.
cena 105 zł/os.

WŁOCHY, HISPANIA
- camping
CHORWACJA, GRECJA i inne

B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

**Szkołka drzew
i krzewów ozdobnych**

zaprasza codziennie
od 9.00 do 18.00

**do nowo otwartego
punktu sprzedaży**
w Ustroniu
przy ul. A. Brody
(za dwupasówką)



KOBIETY NA EUROPEJSKIM POZIOMIE

Przez całą niedzielę 11 maja na ustronińskim rynku rozgrywane były XIII Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce o Puchar Burmistrza Miasta. Od dwóch lat impreza ma miejsce na rynku, wcześniej odbywała się na boisku szkolnym w Lipowcu. Już w roku ubiegłym do Ustronia przyjechali najlepsi polscy tyczkarze i tyczkarki. W tym roku dołączyli do nich reprezentanci Czech i Słowacji. Dlatego też mistrzostwa po raz pierwszy można było nazwać międzynarodowymi. Patronat nad imprezą objęli poseł Jan Szware i marszałek województwa śląskiego Michał Czarński. Głównym organizatorem 13. mistrzostw był Marek Konowol, w tym roku wspierany organizacyjnie przez Urząd Miasta, Klub Sportowy Kuźnia-Inżbud i Szkołę Podstawową w Lipowcu. Pula nagród w tym roku wyniosła 12.000 zł. Na starcie stanęła czołówka polskich tyczkarek i tyczkarzy oraz reprezentanci Czech i Słowacji. O tytuł rywalizowało 10 zawodniczek i 10 zawodników.

O godz. 10 rozgrzewkę rozpoczęły panie, by kilka minut po 11 stanąć do konkursu. Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyły Anna Rogowska i Anna Wielgus. Od wysokości 4,10 w konkursie zostały tylko one. Po pokonaniu przez A. Wielgus wysokości 4,40 mikrofon od spikerów przejął trener kadry Edward Szymczak informując, że uzyskanie takiej wysokości jest kwalifikacją do Igrzysk Olimpijskich. Szkoda, że wyników z zawodów na rynku nie można uznać za oficjalne. Dodać trzeba, że A. Wielgus pobiła o 10 cm swój rekord życiowy. Walkę podjęła A. Rogowska opuszczając 4,40. Tyczkę umieszczono na wysokości 4,45. Obie zawodniczki trzykrotnie straciły i tym samym doszło do sensacji. Zdecydowana faworytka, ubiegłoroczna zwyciężczyni A. Rogowska została pokonana.



Anna Rogowska.

Fot. W. Suchta

- Rewelacyjny konkurs - stwierdził E. Szymczak. - Wczoraj w Spale wykonaliśmy bardzo ciężki trening, a dzisiaj znacznie skrócone rozbiegi, bardziej miękkie tyczki i tak rewelacyjne skoki Ani Wielgus. Jest to sensacja. Reszta zawodniczek też na wysokim poziomie. Przed rokiem Anna Rogowska skoczyła w Ustroniu 4,00 i nie mam nic przeciwko temu, by co roku w Ustroniu poprawiać rekord o 40 cm, bo wtedy będziemy tu bić rekord świata.

- Wynik zadowalający. Od bardzo dawna nie udało mi się zająć pierwszego miejsca, właściwie od czasu, gdy Monika Pyrek i Ania Rogowska tak wysoko skaczą - mówi zwyciężczyni A. Wielgus. - Jesteśmy po treningach w Spale i dość ciężko skacze się na zmęczeniu, przy rozbiegu liczącym 12 kroków, gdy normalnie jest to przynajmniej 14 kroków. Na początku byłam trochę przerażona widząc rozłożone gumy na betonie. To się jednak odczuwa w kolanach. Przy tak twardym podłożu jest to po prostu ból. Za to publiczność bardzo żywiołowa i nie szczędzą oklasków.

Tegoroczna mistrzyni Ustronia dobrze zna nasze tereny. Z rodzicami spędzała wakacje w Wiśle. Ustron pamięta, bo z rodzicami przyjeżdżała tu na obiady.

- Jestem tu drugi raz i skakało się dość dobrze - mówi A. Rogowska. - Przed rokiem po takich samych przygotowaniach, w tym samym czasie skoczyłam w Ustroniu 4,00. Wiem, że w tym roku pobiję swój rekord życiowy. Jestem tego pewna. Jeżeli tak się nie stanie, to nie jestem Anna Rogowska.

Wyniki: 1. A. Wielgus - AZS AWF Gdańsk (4,40), 2. A. Rogowska - SKLA Sopot (4,30), 3. Katarzyna Wierzbicka - KL Gdynia (4,00).

Najlepsze tyczkarki dekorowali na podium poseł J. Szware i właściciel WNWM „Ustronianka” Michał Bożek. Prezes KS Kuźnia-Inżbud Zdzisław Kaczorowski wręczył nagrody najlepszym ustroniaczkom: 1. Joannie Morkisz (3,20), 2. Magdalenie Konowol i Urszuli Hałat (3,00) - wszystkie AZS AWF Katowice. Specjalną nagrodę otrzymała najlepsza zawodniczka zagraniczna, wicemistrzyni Czech juniorek Petra Kubeszowa z Sokolu Opawa (3,00). Dekoracji dokonał prezes RSP „Jelenica” Andrzej Gluza.

Po kobietach do rywalizacji stanęli mężczyźni. Mimo przelotnych opadów konkurs obserwowało sporo widzów. W pewnym momencie jednak tak się rozpadło, że zawody trzeba było na kilka minut przerwać.

- Deszcz nie boli, co najwyżej myje - zachęcali widzów do pozostania na rynku spikerzy Rafał Chybiorz i Mateusz Werpachowski.

W konkursie do decydującej rozgrywki stanęli Adam Kolasa i Jacek Włuka. Obaj pokonali 5,00, lecz mniej strąceń zanotował A. Kolasa i on został zwycięzcą po trzykrotnym strąceniu tyczki przez J. Włukę na wysokości 5,10. J. Włuka wyrównał w Ustroniu swój rekord życiowy.

W konkursie pozostał sam A. Kolasa i zadysponował tyczkę na wysokości o centymetr wyższej od dotychczasowego rekordu Ustronia wynoszącego 5,20 m. Spikerzy poinformowali, że A. Kolasa odczuwa ból stopy i wykona tylko jedną próbę na wysokości 5,21. Niestety próba zakończyła się niepowodzeniem. Gdy wszyscy się już rozchodzili, A. Kolasa decyduje się na jeszcze jedną próbę, a gdy ta kończy się niepowodzeniem, publiczność

oklaskami zachęca do wykorzystania trzeciego podejścia. Niestety i ono kończy się strąceniem i tym samym pozostaje rekord Ustronia ustanowiony przed rokiem przez A. Kolasę na wysokości 5,20 m.

- Poziom konkursu mężczyzn adekwatny do okresu przygotowań - mówi trener E. Szymczak. - Zwycięzca Adam Kolasa przed trzema tygodniami skreślił nogę w lesie, miał wylew w stawie skokowym i na tym twardym rozbiegu przy odbiciu bardzo go ta noga bolała. Mimo bólu starał się do końca. Wygrał wcześniej, mógł się więc grzecznie uklonić i nie skakać na 5,21. Chciał jednak nie zawieść publiczności.

- Jestem po skręceniu nogi i przy skoku na 5 m bardzo mocno poczułem kontuzjowaną stopę - mówi A. Kolasa. - Potem zabrakło pewności. Poza tym kontuzja sprawiła, że nie jestem tak dobrze przygotowany jak przed rokiem. Myślę, że dzisiejszy konkurs jest zapowiedzią dobrych startów w tym roku. Chciałbym być w finale na Mistrzostwach Świata w Paryżu. Trochę za twardy rozbieg, co przy mojej stopie wyraźnie przeszkadzało.

- Dało się skakać, pomimo nie najlepszej nawierzchni i pogody - mówi drugi J. Włuka. - Z wyniku jestem zadowolony, a skakałem z krótkiego rozbiegu. Jest to początek sezonu i widzę perspektywę na dalsze skakanie. Impreza mi się podoba, z roku na rok jest lepsza.

Wyniki: 1. A. Kolasa - KL Gdynia (5,00), 2. J. Włuka - AZS AWF Gdańska (5,00), 3. Michael Balner - Sokół Opawa (4,90). M. Balner otrzymał dodatkowo nagrodę dla najlepszego zawodnika zagranicznego. Bardzo dobrze spisał się też zawodnik „Sprintu” Bielsko-Biała Tomasz Pieńkowski, skacząc 4,80 i zajmując ostatecznie czwarte miejsce.

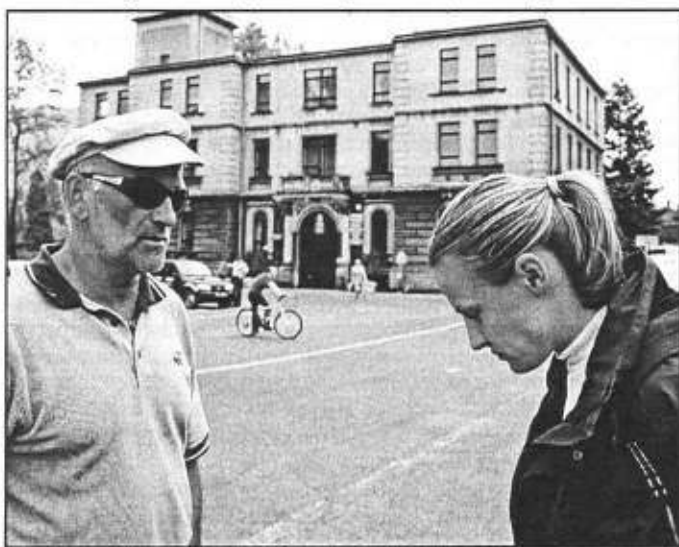
Tyczkarzy dekorowali na podium zastępczyni burmistrza Jolanta Krajewska-Gojny i wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina.

- Konkurs kobiet stał zdecydowanie na wyższym poziomie - stwierdził po zawodach sędzia główny Mirosław Werner. - W tych warunkach osiągnięte wyniki trzeba ocenić jako bardzo dobre. Od strony przestrzegania przepisów PZLA wszystko było w porządku.

Nad zdrowiem zawodników podczas całej imprezy czuwała Małgorzata Siwiec-Skut. Szczęśliwie skończyło się tylko na jednym otarciu naskórka.

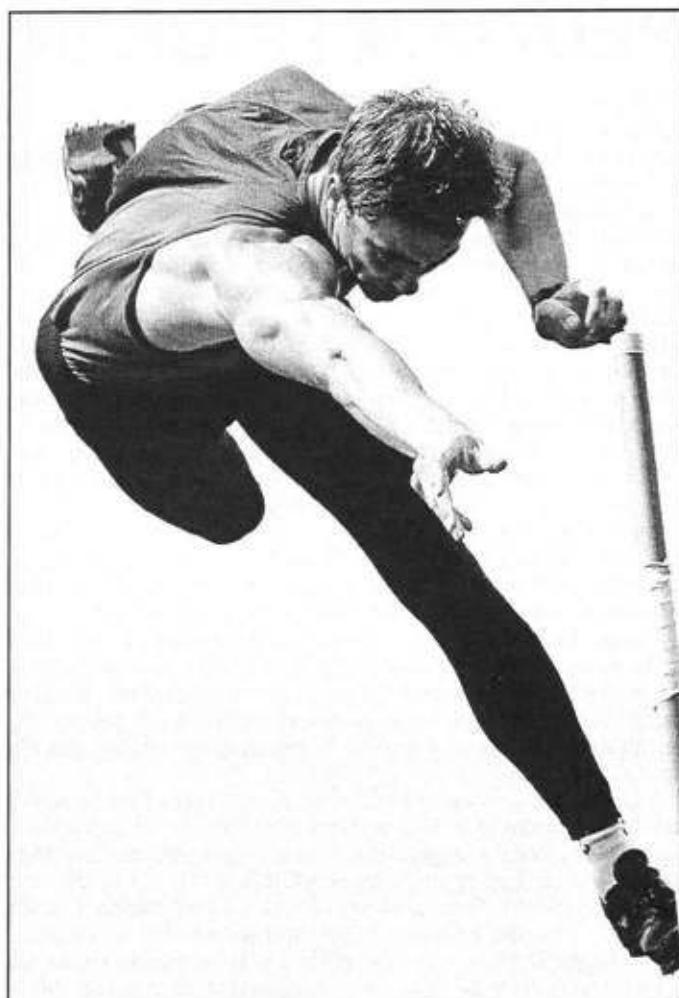
Wspomnieć wypada jeszcze o publiczności. Wszystkich zawodników gorąco dopingowano. Szczególnie okłaski nasilały się podczas trzecich prób. Klaskano w rytm biegu. Pogoda była niepewna, deszczowa, ale przez cały czas trwania konkursu nie zabrakło kibiców. „Ustronianka” oferowała swoje napoje, był też stragan z pieczoną kielbasą i szaszłykami.

- Z przyjemnością przyjeżdża się na takie, brzydko nazywając, jarmarki, ale nie jest to stadion i te imprezy mają swoją specyfikę. Jest to bardzo popularne na całym świecie. Tyczka jest widowiskowa, niesie ze sobą emocje i pasuje do tego typu scenarii - mówi E. Szymczak. - Konkurs w Ustroniu bardzo dobrze zorganizowany, widać sponsorów, którzy przesiedzieli



Trener E. Szymczak i zwyciężczyni A. Wielgus.

Fot. W. Suchta



Adam Kolasa.

Fot. W. Suchta

tu kilka godzin. Liczymy, że w Ustroniu ta impreza będzie się rozwijała. Z roku na rok jest lepiej, obecnie już o randze międzynarodowej. Teraz trzeba popatrzeć, gdzie w okolicy można pożytyć chodniki tartanowe. Rozbieg to jedyny mankament tej imprezy.

Natomiast główny organizator imprezy M. Konowół, już po konkursie stwierdził:

- Jestem z tych zawodów bardzo zadowolony. Świetne wyniki kobiet. To był konkurs na dobrym europejskim poziomie z sensacją, czyli zwycięstwem Anny Wielgus. To właśnie urok sportu, bo wszyscy z góry zakładali zwycięstwo Anny Rogowskiej. Zadowolony jestem z tego, że po raz pierwszy była to impreza międzynarodowa. Szkoda, że nie przyjechali z dobrymi rekordami dwaj zawodnicy z Czech i Słowacji. Wtedy na pewno końcówka konkursu byłaby jeszcze bardziej emocjonująca. Nie zawiedli sponsorzy, którzy chyba przekonali się, że jest to impreza, w którą warto inwestować. Poziom organizacyjny w porównaniu do roku ubiegłego na pewno o kilka klas wyższy. Zawodnicy narzekali na rozbieg, bo chcieli, by był tartanowy na specjalnych podestach. Jest to wydatek bliski 20 tysięcy złotych i nie wierzę, by ktoś to sfinansował. A byłaby szansa na imprezę lepszą, ale wtedy też musiałby powstać sztab wszystko przygotowujący. W tym roku, poza Urzędem Miasta, wielkiej pomocy udzielił mi poseł Jan Szware. Jemu na tym konkursie zależało i była to rzeczywista pomoc. W ogóle to wszyscy zaangażowani w przygotowanie i przeprowadzenie tej imprezy zrobili swoje. Jedynie nie odpowiadaliśmy za pogodę.

Tegoroczne XIII Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce sponzorowali: Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”, Zakłady Przetwórstwa Mięsnego Henryka Kani, FPUH „Mokate”, supermarkety „Spar”, „Optimal” Skoczów, Zakład Kuźniczy Karola Grelowskiego, Dom Wczasowy „Mazowsze”, hurtownia „Smakosz”, Firma Kubala, poseł Jan Szware, Starostwo Powiatowe w Cieszyń, Urząd Marszałkowski w Katowicach.

Wojślaw Suchta

PĘDZLEM I PIÓREM

5 maja w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej zostały wręczone nagrody uczestnikom konkursu plastycznego „Moje miasto”. Wszystkie nagrodzone prace pojadą do Pieszczan na wystawę, która zostanie otwarta z okazji inauguracji sezonu letniego.

Zostały przyznane również wyróżnienia, które otrzymali: ze Szkoły Podstawowej nr 1 spora grupa uczniów pracujących pod kierunkiem **Dariusza Gierdala**: **Anna Goszyc** - kl. V, **Natalia Kolarczyk** - kl. IV, **Wojciech Królikowski** - kl. IV, **Ruta Cieślak** - kl. V, **Andrzej Juraszek** - kl. II, **Lukasz Pacia** - kl. VI, **Urszula Atlas** - kl. I, **Dominika Grudzień** - kl. III, **Katarzyna Strach** - kl. III, **Pola Bubik** - kl. II, **Agnieszka Suchy** - kl. IV, **Kamila Kubista** - kl. I. Ze Szkoły Podstawowej nr 2 zostali wyróżnieni uczniowie pod opieką **Grażyny Pilch**: **Katarzyna Sabela** - kl. II, **Filip Jędrzejczyk** - kl. II oraz **Krzysztof Skrzypek** - Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą.

Nie był to jedyny konkurs plastyczny, w którym ostatnio wzięli udział ustroniańscy uczniowie. 5 kwietnia wręczono nagrody laureatom X jubileuszowej edycji Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego „Mieszkam w Beskidach”, zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Świnnej koło Żywca. W tym roku na konkurs nadesłano ponad 2500 prac z województw śląskiego, podkarpackiego i małopolskiego. Prace były oceniane w wielu kategoriach, takich jak m.in.: rysunek, malarstwo na szkło, haft, fotografia, makietka czy grafika komputerowa a także poezja i proza.

Z Ustronia nagrodzono 15 prac uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1. 13 z nich wykonali uczniowie pod opieką **Dariusza Gierdala**: **Agnieszka Suchy** z SP-1 otrzymała wyróżnienie II stopnia za rysunek; **Iwona Cieślak** - G-1 (wyróżnienie II st. za rysunek); **Sylvia Gutman** - G-1 (wyróżnienie I st. za rysunek); **Monika Erdman** - G-1 (wyróżnienie III st. za rysunek); **Aneta Szarżec** - G-1 (wyróżnienie III st. za malarstwo na szkło); **Daria Zawada** - G-1 (wyróżnienie II st. za makietę); **Małgorzata Bożek** - SP-1 (wyróżnienie II st. za haft); **Maria Waszek** - G-1 (wyróżnienie III st. w kategorii poezja); **Tomasz Koźdoń** - G-1 (wyróżnienie IV st. w kat. poezja); **Ruta Cieślak**, **Magdalena Michalik** i **Mateusz Berek** z SP-1 (wyróżnienia w kat. techniki różne); **Magdalena Michalik** z SP-1 - wyróżnienie dodatkowe.

Docenione zostały również pracujące pod kierunkiem **Barbary Kuszel**: **Jolanta Chrapek** z G-1 (wyróżnienie II st. za rysunek) i **Sara Stasiuk** z G-1 (wyróżnienie II st. za poezję).

Uczniowie kl. I a Szkoły Podstawowej nr 2 pracujący pod opieką wychowawczyni **Aleksandry Szczurek** zdobyli Nagrodę Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Świnna za piękny album o Beskidach.

Ustroniańska młodzież wzięła w tym konkursie udział nie po raz pierwszy, co roku też przybywa laureatów różnych nagród i wyróżnień z naszego miasta. Jest to ze wszech miar godny polecenia rodzaj aktywności. Nie tylko popularyzujący piękno Beskidów, jak pisał o konkursie jego organizatorzy, ale też rozwijający wrażliwość estetyczną i artystyczne umiejętności młodzieży. (a-g)



Dzieci z Jedynki oglądają prace swoje i kolegów.

Fot. A. Gadomska

*Zapytany o fenomen SP-2 jako miejsca, gdzie rozgrywane są liczne zawody i turnieje, a uczniowie osiągają znakomite wyniki w sporcie dyrektor szkoły **Zbigniew Gruszczyk** stwierdził:*

- Fakt, że organizujemy dużo imprez sportowych wynika m.in. z tego, że w wielu konkurencjach zajmujemy czołowe miejsca, stąd nasza szkoła zyskała stałe miejsce w kalendarzu imprez sportowych jako organizator. Mam na myśli imprezy sportowe na szczeblu szkoły podstawowej i gimnazjum. Co roku bardzo wysoko plasujemy się w rankingu powiatowym i jest to jeden z powodów zainteresowania się naszą szkołą, salą gimnastyczną oraz sposobem przeprowadzania organizowanych przez nas imprez. Jak dotąd nikt nie zawiódł się na organizacji turniejów i zawodów sportowych nie tylko rangi miejskiej, ale i powiatowych, rejonowych, okręgo-

FENOMEN SP-2

wych. Nie specjalizujemy się w żadnej dyscyplinie, gdyż starujemy we wszystkich zawodach ujętych w kalendarzu wojewódzkich igrzysk szkolnych, jednak naszą domeną jest siatkówka i mini siatkówka i to zarówno w wydaniu dziewcząt jak i chłopców. Liczymy również na dobre wyniki w lekkiej atletyce. 25 kwietnia zorganizowaliśmy Okręgowe Zawody w Mini Piłce Siatkowej Dziewcząt i Chłopców. Wygraliśmy zawody powiatowe w obu kategoriach.

Zainteresowało mnie również, czy młodzież osiągająca tak znakomite wyniki w wielu dyscyplinach sportu podczas nauki w SP-2, zajmuje się sportem po przejściu do gimnazjum, szkół ponadgimnazjalnych i średnich.

- Pracuję z taką młodzieżą. Wspólnie z panem **Sławomirem Krakowczykiem** utworzyliśmy sekcję piłki siatkowej przy TRS „Siła” w Ustroniu i w grupie dziewcząt i chłopców. Ta młodzież ma możliwość kontynuowania swoich zainteresowań związanych ze sportem i doskonalenia się w tym zakresie grając w klubie. Na ile się orientuję, nasi absolwenci są w szkołach średnich bazą drużyn w grach zespołowych – nie tylko w siatkówce, lecz i w koszykówce. Reprezentowanie szkół, finały rozgrywek szkolnych, reprezentowanie szkół na szczeblach wyższych opiera się na młodzieży, która wyszła z SP-2. Niektóre z dziewcząt kończących właśnie szkołę średnią, przychodzące na treningi, wybierają się na AWF. Przychodzą się tu doskonalić, przygotowywać do egzaminów wstępnych na studia. Podobnie jest co roku. Z moich wieloletnich obserwacji wynika, że zaszczerpienie bakcyli sportu na etapie szkoły podstawowej procentuje w późniejszym czasie. Nawet osoby, które przerwały karierę zawodniczą spotykają się, przychodzą na różne turnieje, organizowane nie tylko u nas.

Optymizmem napawa fakt, że to, co rozpoczęliśmy w szkole jest kontynuowane – niekoniecznie na poziomie wyczynowym. Czasem jest to po prostu aktywna rekreacja. (a-g)

PASZPORT ROŚLIN

Kiedy Polska będzie jednym z państw Unii Europejskiej polscy producenci i handlowcy będą mogli włączyć się w swobodną wymianę handlową w obrębie rynku europejskiego. Żeby możliwy był obrót handlowy towarami roślinnymi, każda partia towarów roślinnych, które polscy producenci będą chcieli wprowadzić do obrotu, powinna zostać wcześniej zaopatrzona w tzw. „paszport roślin”. W celu identyfikacji pochodzenia partii towaru w paszporcie tym będzie umieszczony indywidualny numer rejestracyjny producenta lub importera.

Zgodnie z Komunikatem Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Katowicach „Aby umożliwić polskim przedsiębiorcom pełne uczestniczenie we Wspólnym Rynku Unii Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa rozpoczęła już wdrażanie systemu rejestracji producentów, dystrybutorów i importerów określonych towarów roślinnych: materiału rozmnożeniowego (...), ziemniaków sadzeniaków, konsumpcyjnych i przemysłowych, owoców cytrusowych i innych owoców, importowanych z krajów nieeuropejskich, drewna i oddzielonej kory określonych gatunków drzew liściastych i iglastych.”

Informacje o rejestracji można uzyskać w Wojewódzkim Inspektoracie Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa Delegatura w Bielsku-Białej, tel. (033) 814-93-28, 814-48-95, a także w Oddziale WIIORiN w Cieszynie, tel. (033) 852 16 77. (a-g)

NIEMODNE DUDKI

- Aleście pokazały - mówiła wzruszona Lidia Szkaradnik, dyrektor Muzeum na zakończenie występu zespołu „Cisownickie bezkuryje”. - Zawsze was podziwiam, bo jeśli ktoś tak pięknie śpiewa, to znaczy, że jest szczęśliwy i wtedy niesie też szczęście innym. Cóż można więcej zrobić?

Ci, którzy przyszli tego ranka do Muzeum wyraźnie nie chcieli jeszcze wychodzić. A dobrze się złożyło, bo artyści też się nie śpieszyli. Postanowili raz jeszcze zaśpiewać dla wszystkich ustroniaków i krajanki, pani Lidii. Był to: „Nasz cisownicki gron” - hymn sąsiadującej z Ustroniem miejscowości.

- W zespole śpiewa 18 osób i wszystkie mieszkają w Cisownicy - mówiła po werniszu kierownik zespołu Eugenia Larysz. - Część z nas to „pnioki”, czyli ci, którzy od pokoleń związani są z miejscowością oraz „krzoki”, osoby, które dopiero w pewnym momencie życia przeprowadziły się do Cisownicy. Ja dołączyłam do tych drugich, kiedy znalazłam tam swoją miłość, a potem i dom. Spotykamy się w każdy poniedziałek o godz. 17 lub 18.

Zespół tworzą seniorzy, a na pytanie, dlaczego nie ma wśród nich młodych ludzi, odpowiedziała, że mają inne zajęcia - uczą się, pracują. Dzieci natomiast przede wszystkim tańczą, ale też trochę śpiewają, w swoim regionalnym zespole edukacyjnym „Wiesiołki”, działającym w ramach klubu „4H”.

- Śpiewamy nasze cieszyńskie pieśni, żeby nie zagięły, tańczymy po naszymu - kontynuuje szefowa zespołu. - Korzystamy z ogólnie dostępnych śpiewników, ale staramy się też ocałić utwory, które znane są już tylko nielicznym. Włączamy je do repertuaru.

Wspólne śpiewanie zespołu to dla jego członków czysta przyjemność. W cotygodniowych spotkaniach nie ma nic z obowiązku. A jeśli czasem, z powodu różnych świąt, próby nie odbywają się, czegoś brakuje. Trudno powiedzieć, czy uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 1 potraktowali pobyt w Muzeum jako przyjemność czy obowiązek.

- Na takiej lekcji można się wiele nauczyć - powiedział Andrzej Borowiecki, który przyszedł z młodzieżą na otwarcie wystawy. - Uczę techniki i dzisiaj mamy świetne uzupełnienie tematu obróbki drewna. Natomiast praktycznie, zajęcia z drewnem, dłutem, nożem są niebezpieczne. Nawet u dzisiejszych gości - twórców zabawek, na udział w warsztatach muszą wyrazić zgodę rodzice.

Dla większości młodych ludzi lekcje w plenerze to okazja do wyrwania się ze szkoły, ale trzeba dać im szansę. Kiedy zamiast w klasie znajdują się w sali, w której twórca ludowy czaruje w drewnie, ludowi artyści śpiewają, a scenografię tworzą ludowe zabawki - drewniane ptaszki, koniki, wózki... Taka dawka folkloru musi zostawić jakiś ślad. Najlepiej zarażać regionalizmem od dziecka i systematycznie. Można zacząć od kolorowych dudków, które zawieszane nad łóżeczkiem ogląda już niemowlę. W dniu werniszu ptaszki kupowano w Muzeum za jedyne 2,50 zł. Ich twórca mówi, że nie ma w Polsce mody na drewniane zabawki.

- Każdy może rzeźbić, ale dzieci tylko pod kontrolą dorosłych. Efekty nie od razu będą satysfakcjonujące, ale jeśli ma się chęci i trochę samozaparcia, na pewno dojdziemy do wprawy



T. Leśniak mówił, że każdy może zrobić kolorowego ptaszka. Sam demonstrował to w Muzeum. Fot. W. Suchta

- obiecuje Tadeusz Leśniak - Trzeba mieć również odpowiednie drewno czyli najlepiej miękką specjalną odmianę sosny, która nazywa się Wejmudka.

Według T. Leśniaka po miesiącu prób, udałoby się nam wyrzeźbić ładnego ptaszka. Wiele zależy od naszej wyobraźni. Gość Muzeum rzeźbi nie tylko ptaszki, choć to one są podstawą twórczości, ale również bryczki, koniki oraz inne zabawki, również na zamówienie. Wszystko techniką tradycyjną, której nauczył się od rodziców. Ta umiejętność przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

- Większość moich zabawek sprzedaje za granicą. Tam cieszą się bardzo dużym powodzeniem - mówi twórca ludowy. - U nas jakoś przegrywają z wyrobami plastikowymi, elektronicznymi. Myślę, że nie jest to kwestia ceny, ale właśnie braku zainteresowania.

- Zawsze bardzo nam zależy, żeby na imprezy i wystawy przychodziła młodzież szkolna - mówiła po werniszu L. Szkaradnik. - Przygotowując wystawy myślimy o szkołach i sądzę, że każda z naszych ekspozycji, może być kształcąca i interesująca dla pewnej grupy uczniów.

W tym roku szkolnym nauczyciele jakoś rzadziej zaglądają na Hutniczą, a i wcześniej frekwencja nie była imponująca. Stąd pomysł organizowania spotkań przed południem. Rzeczywiście zainteresowanie jest duże, a doszło nawet do tego, że nie wszyscy chętni mogli wejść na wielkanocną prelekcję Małgorzaty Kiereś, znanej etnograf, dyrektor Muzeum Beskidzkiego.

- Wtedy po raz pierwszy musieliśmy przyjąć zasadę: kto pierwszy ten lepszy - śmieje się dyrektor Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. - Ale nawet taka historyczna sytuacja nie oznacza, że zaprzestaniemy organizowania imprez popołudniowych. Musimy pamiętać nie tylko o ludziach starszych i młodzieży. W czasie wakacji na pewno zaprosimy na kilka interesujących spotkań, które rozpoczną się tradycyjnie o godzinie 17.

Monika Niemiec



„Cisownickie bezkuryje” śpiewały podczas werniszu. Fot. W. Suchta

BEZPIECZNIEJ Z PRĄDEM

Uczniowie SP-2 w Ustroniu wzięli udział w konkursie zorganizowanym przez Beskidzką Energetykę w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjnej.

Prace konkursowe prezentowały wykorzystanie energii elektrycznej w życiu codziennym.

Na konkurs napłynęło ponad 1000 prac z 61 szkół. Wyróżnienia otrzymali następujący uczniowie: 1. Daria Dziendziel - kl. V c, 2. Kamil Duda - kl. I a, 3. Dawid Heller - kl. I b, 4. Kamil Świerc - kl. I b.

Podsumowanie konkursu odbyło się w Bielsku-Białej. Każdy z wyróżnionych uczniów otrzymał pamiątkowy dyplom oraz nagrody rzeczowe.

Do konkursu przygotowały uczniów: Ewa Gruszczyk, Aleksandra Szczurek, Marta Paździorko, Eryka Szalbot. (ag)

Dzięcioły to klasyczny wręcz przykład zwierząt, których ciała są doskonale przystosowane do jakże oryginalnego sposobu zdobywania pokarmu. Zamiast zbierać nasionka, wygrzebywać z ziemi owady lub ewentualnie łapać je w locie, dzięcioły poświęcają masę wysiłku i czasu, aby dotrzeć do źródła pokarmu niedostępnego dla innych gatunków ptaków – do owadów i ich larw żyjących pod korą drzew lub nawet głębiej w drewnie. To wymaga oczywiście zastosowania specyficznych „narzędzi”, jakimi są dzięciole dzioby. O ile dzioby większości ptaków działają na zasadzie szczy-piec, to dzioby dzięciołów przypominają raczej ostre dłuta, pozwalające na skuteczne „dłubanie” nawet w najtwardszym drewnie. To dłubanie przypomina nieco „bicie głową w mur” i jest w istocie bardzo silnym uderzeniem raz za razem dziobem w pień lub w korynary drzew.

Samo patrzenie na dzięcioła bębniącego w drzewo może wywołać ból i zawroty głowy, nasze codzienne doświadczenie uczy bowiem, że głowa jest szczególnie podatna i wrażliwa na lekkie nawet uderzenia. Jednak dzięcioły zostały doskonale wyposażone przez naturę w szereg przystosowań do jakże bolesnego na pierwszy rzut oka sposobu zdobywania pokarmu (oraz wykuvania dziupli do budowy gniazda). Mocne kości budujące czaszkę gwarantują właściwą ochronę mózgu przy uderzeniach dzioba z szybkością dochodzącą nawet do 40 km/h! Mózg dzięciołów znajduje się powyżej linii dzioba, co również chroni te ptaki przed utratą przytomności pod wpływem wstrząsów wywołanych uderzeniami. Dodatkowo uderzenia amortyzuje warstwa mięśni znajdująca się przy nasadzie dzioba, działająca niczym gumowa podkładka tłumiąca wstrząsy. Mocny i pewny punkt podparcia, umożliwiający dzięciołom skuteczne bębnie, zapewniają krótkie nogi z długimi palcami, wyposażonymi w ostre pazury. Większość ptaków ma trzy palce skierowane do przodu, a jeden do tyłu, prawie wszystkie gatunki dzięciołowy na-

tomiast, dla lepszego przyczepienia się do pnia, mają dwa palce skierowane do przodu i dwa do tyłu. Ogon dzięciołów budują silne i sztywne pióra, które służą jako podpora i amortyzator uderzeń. Owady i ich larwy zwykle drążą w drewnie długie i wąskie korytarze, co jednak nie chroni ich przed długimi, czasem

nawet czterokrotnie dłuższymi od samego dzioba, lepkimi i zaopatrzonymi w „zadziorki”, językami dzięciołów.

Dzięcioły dość często spotykamy – a przynajmniej słyszemy – w lasach, zadrzewieniach, parkach i ogrodach. Są to zwierzęta żyjące pojedynczo lub parami, czasem w niewielkich grupach rodzinnych, w których opieką nad młodymi zajmują się nie tylko rodzice, ale również tzw. pomocnicy, czyli potomstwo z wcześniejszych lęgów. Swoje dziuple dzięcioły wykuvają zwykle w drzewach o miękkim drewnie, a wysiadywaniem jaj zajmują się przeważnie samce. Najpospolitsze są tzw. dzięcioły pstre, o czarno-białym piórach, z czerwonymi plamami na różnych częściach ciała u różnych gatunków. Poza tym występują w Polsce również dzięcioły czarne i zielone, których nazwy najlepiej oddają barwę piór.

Wiosną tego roku, podczas spaceru w pobliżu kortów tenisowych nad Wisłą, usłyszałem charakterystyczne dzięciole bębienie. Jednak dźwięk ten od początku wydawał mi się bardzo dziwny i „podejrzany”, zbyt ostry i metaliczny, jak na typowe bębnie w drzewo. Po krótkiej lustracji pobliskich drzew dostrzegłem „źródło” hałasu. Był nim dzięcioł duży (taką nosi nazwę gatunkową) z szaleńczym zapalem walący dziobem w... metalową obudowę latarni! To nie pomyłka – ani je nie uległem przewidzeniu, ani dzięcioł nie oszalał, ani też latarnia nie została zaatakowana przez żadne owady. Dzięciole bębienie nie służy bowiem wyłącznie do poszukiwania pokarmu, lecz jest również odpowiednikiem... śpiewu innych ptaków! Ptasz śpiew służy do komunikowania się pomiędzy poszczególnymi osobnikami, do informowania wszystkich dookoła o zajęciu jakiegoś terytorium i do przyciągnięcia uwagi samicy. I dokładnie taką samą rolę pełni bębnie dzięciołów. Oczywiście im bębienie donośniejsze, tym mocniejsze wrażenie wywiera się na konkurentach. Dlatego coraz częściej można spotkać dzięcioły, które zamiast w drzewo lub w drewniany słup bębnią w jakże nietypowe ale i głośnie „rezonatory” – metalowe latarnie, znaki, słupy. Swoją drogą ciekawe, jak te hałaśliwe demonstracje znoszą dzięciole dzioby?

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Dzięcioł



UWAGA

Przedsiębiorcy prowadzący na terenie miasta Ustroń sprzedaż detaliczną i gastronomiczną napojów alkoholowych

Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta w Ustroniu przypomina uprzejmie o obowiązku wniesienia II raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w roku 2003. Ustawowy termin wniesienia opłaty upływa z dniem 31 maja 2003.

Niedokonanie opłaty w podanym wyżej terminie i ustalonej wysokości spowoduje wygaśnięcie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych z mocy prawa (art. 18 ust. 12 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy). Wówczas przedsiębiorca może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia nie wcześniej jednak niż po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia.

Należność płatna jest zgodnie z naliczeniem, który Urząd Miasta wydał podmiotom w styczniu br. Wszelkie zapytania kierować można na nr telefonu 85-79-315 (lub osobiście w pokoju 26 Urzędu Miasta Ustroń - 2 piętro).

CASABLANKA
Music Bar
Tradycyjne dancingi przy żywej muzyce
Każdy piątek, sobota od 21.00
tel. 854-39-36
Polecamy bogaty wybór smakowitych potraw
Pub „CASABLANKA”
zaprasza

Metal - Plot
wykonuje i montuje
OGRODZENIA KLINGIEROWE
I SIATKOWE, BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe, kute, ozdobne, przemysłowe (automatyczne), kraty, balustrady, ocynkowane
DOWÓZ GRATIS
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a

W tym roku przypada 50. rocznica śmierci Jana Wantuły (1877 – 1953), pisarza ludowego, bibliofila, publicysty, historyka oraz działacza narodowego i społecznego. Wantuła był hutnikiem, związanym z ustronską fabryką oraz hutą w Trzyńcu, a także rolnikiem uprawiającym ojcowiznę na Gojach. Ze względu na imponujący dorobek pisarski, długoletnią działalność narodową oraz społeczną był postacią powszechnie szanowaną i znaną na Śląsku Cieszyńskim. Na jego temat już za życia i po śmierci ukazały się dziesiątki opracowań, a on sam pozostawił sporą spuściznę materiałów dotychczas niepublikowanych. Do nich należy „Pamiętnik”, przepisany przez jego syna i zachowany w maszynopisie, zawierający ponad 160 stron. Niewielkie fragmenty cytowaliśmy już wcześniej, a obecnie za zgodą rodziny przytaczamy wspomnienia dotychczas nie publikowane z nadzieją, że zainteresują również współczesnego czytelnika. Ukazą się one w tym roku w formie książkowej, a ich wydawcą będzie Macierz Ziemi Cieszyńskiej, której Wantuła był aktywnym działaczem. A zatem zapraszam do czytania pamiętnika, stanowiącego wartościowy i interesujący dokument, którego początki dotyczą schyłku XIX w.

Ze wspomnień Jana Wantuły

Byłem chłopcem aż do utracenia ciekawym; zasympawłem ojca niezliczonymi pytaniami. Co to jest?, Cemu to takie?, Co to będzie? Kto to zrobił, jako? itp. Nie wiem jak mi ojciec odpowiadał, to już jest poza pamięcią, ale wiem na podstawie tego com zapamiętał, że nie zbywał mnie, ale odpowiadał jak umiał.

Gdy miał lat sześć nauczyła mnie matka czytać. Do szkoły zaprowadzano dzieci w czasach mojej młodości od 1 maja, a że mnie roki dochodziły we wrześniu, przeto matka nie czekając ani spuszczając się na szkołę, sama rozpoczęła naukę czytania. Kupiła elementarz w Cieszynie, pochodzenia galicyjskiego, bez ilustracji i rozpoczęła się moja nauka. Ale nauka nie szła tak przyspieszonym tempem jakby tego matka pragnęła. Obarczona pracą koło bydła, gawiedzi i drobiu, niewielką chwilę miała swobodną, nawet obejrzeć się swobodnie nie miała czasu. Przędąc na kołowrotku, czy przy igle kładła elementarz na róg stołu, mnie sadzała obok siebie i uczyła abecadła. (...)

Kiedy na pierwszego maja zaprowadziła mnie matka do szkoły, mój przyszły nauczyciel, pan Michejda uznał, że mój elementarz, który przyniosłem nie nadaje się, bo są inne w użyciu szkolnym. Dał mi wnet używany elementarz, a matka nie omieszkła powiadomić nauczyciela, że chłopiec już umie czytać. Czytałem pisane i drukowane ustępy dość gładko, toż p. Michejda powiedział mamie, gdy w innych przedmiotach nabędę pewnych wiadomości, da mnie do drugiego oddziału. Szkoła była wtedy prywatna, wyznaniowa, ewangelicka, jednoklasowa o trzech oddziałach.

(c.d.n.)

Oprac. L. Szkaradnik

Biuro Parlamentarno-Samorządowe SLD

Ustron, ul. Partyzantów 1
tel. 854 23 82,
0 603 244 518

prowadzi DYŻURY
POPOŁUDNIOWE:
środy godz. 15.30 - 17.00

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e
(obok kawiarni Lotto)

ZAPRASZAMY
tel./fax: 854 53 98

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1,
polecia promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg pierogi ruskie – 10 zł/kg

PIONIER

SIEĆ BIUR NIERUCHOMOŚCI
POSZUKUJEMY
domów, działek i mieszkań
DLA NASZYCH
KLIENTÓW

tel. (033) 816-59-30, 0-502 571 050

Nasze oddziały:
Bielsko - Katowice - Bytom - Gliwice
Wkrótce nowe oddziały - Ustron - Wisla



Grano w środku pola.

Fot. W. Suchta

klasa A DALEJ BEZ DUDELI

Mokate Nierodzim - Spójnia Górki W. 1:3 (1:1)

Mecz zaczyna się po myśli zawodników z Nierodzimia. W 10 min. po faulu na Adamie Hubczyku w polu karnym pewnie jedenastkę wykorzystuje Szymon Holeksa. Niestety błąd obrony sprawia, że zawodnikom z Górek udaje się doprowadzić do remisu. Mecz jest równorzędny i toczy się głównie w środku boiska. W bramce Górek tego dnia stanął junior, co w drugiej połowie wykorzystuje A. Hubczyk. Najpierw strzela głową po dokładnym dośrodkowaniu, a po kilkunastu minutach oddaje strzał z 20 metrów, który prawdę mówiąc, bramkarz powinien chwycić. W tym meczu nie było zbyt wielu okazji do strzelenia gola. Zawodnicy obu drużyn dobrze się znają, więc potrafią skutecznie rywalom utrudniać grę.

Po meczu powiedzieli:

Trener Spójni Tadeusz Malesz: - Praktycznie Nierodzim trzy razy strzelił na bramkę i zdobył trzy gole. A wygrywa drużyna, która strzela. Moim zdaniem było to wyrównane spotkanie. Niestety taka jest piłka, że czasami się przegrywa. Życzę Nierodzimowi awansu, gdyż wydaje mi się, że jest to lepsza drużyna niż Puńców. Poza tym w Nierodzimiu jest na pewno o wiele lepsze boisko.

Trener Nierodzimia Tomasz Michalak: - Nie była to jeszcze gra, która by mnie w pełni satysfakcjonowała. Trochę lepiej zagraliśmy w drugiej połowie, Cieszy pierwsze zwycięstwo na własnym boisku. Dalej nie ma Dudeli, jest dziura w środku pomocy i to mnie martwi. Tradycją też się staje, że w każdym meczu, poza wygraną z Puńcowem, tracimy „głupią” bramkę.

(ws)

1. Nierodzim	46	45-18
2. Puńców	46	55-30
3. Pogwizdów	33	37-30
4. Górki W.	32	36-29
5. Zabłocie	32	42-36
6. Kończyce M.	31	32-23
7. Simoradz	28	33-39
8. Brenna	25	39-36
9. Ochaby	24	41-31
10. Drogomyśl	23	30-54
11. Istebna	21	33-36
12. Strumień	21	32-39
13. Kończyce W.	21	30-40
14. Hażlach	8	23-60



Nie brakowało ostrych starć.

Fot. W. Suchta



Skok o tyczce ma coś z baletu...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Oczka wodne, kominki. Ceny konkurencyjne! 603-584-387, 501-559-877.

Wynajmę, sprzedam mieszkanie, 44m², Manhattan. (0...18) 20-66-327.

Wynajmę nowe lokale na biura i sklepy - z parkingiem, blisko centrum. Tel. 854-16-12 w godz. 9.00 - 16.00.

Kupię dom, pół domu, działkę lub mieszkanie w centrum Ustronia. Tel. (0...32) 281-54-64 po 19.00.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Do wynajęcia pomieszczenia usługowo-biurowe - I piętro oraz handlowo-usługowe - przyziemie, cena 10 zł/m². Ustron, Rynek, tel. 854-37-32.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Serwis RTV-SAT, Play Station I i II, przeróbki - Riper; Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory. Ustron, Daszyńskiego 26, tel. 854-34-65, 0-605-311-548.

P.H.U. „Orlik” sp. z o.o. z siedzibą w Ustroniu, ul. Zdrojowa 8, tel. 854-36-93 przyjmie do pracy w charakterze konserwator-palaczelektryk z uprawnieniami. Rozmowy kwalifikacyjne w siedzibie Spółki w godz. 8.00 - 9.00.

DYŻURY APTEK

15-17.05 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
18-20.05 - apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
21-23.05 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...i z ciężkiej fizycznej pracy flisaka.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Sprzęty naszych dziadków - wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
— Chrzyszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie
ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@pobox.com

Wystawy stałe:

— „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

— Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

— Klub Świecica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA

• czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. • wtorek od 17.30

Klub Abstynenta • w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25.

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

— Zajęcia dla dzieci i młodzieży w:

- poniedziałki: godz. 13.30 do 16.30,

- wtorki: godz. 14.00 do 17.00,

- piątki: godz. 14.00 - 17.00.

KULTURA

23.05 godz. 10.00

26.05 godz. 16.30

29.05 godz. 9.00

31.05 godz. 11.00

7.06 godz. 15.00

Konkurs językowy - Gimnazjum nr 2

Koncert dla mamy i taty - występy dzieci z kół zainteresowań - MDK „Prażakówka”

Spektakl teatralny dla przedszkoli z okazji „Dnia Dziecka” - MDK „Prażakówka”

Piknik Europejski - Rynek w Ustroniu

Koncert „Dzieci - Dzieciom” - amfiteatr w Ustroniu

SPORT

18.05 godz. 10.30

25.05 godz. 10.00

1.06 godz. 14.00

7. Rodzinny Rajd Rowerowy - Stadion KS „Kuźnia”

8. Marszobieg na Równię - Start - Ustron Zawodzie

„Ustroniaczek” - gry i zabawy dla dzieci - Stadion KS „Kuźnia”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

15.05 godz. 18.00 Dwa tygodnie na miłość - komedia romantyczna (15 l.)

godz. 19.45 Pianista - biograficzny - (15 l.)

16-22.05 godz. 18.00 Frida - biograficzny (15 l.)

godz. 20.00 Nieodwracalne - thriller - (15 l.)



Obrońca Gilowic markuje faul.

Fot. w. Suchta

v liga BŁĘDY OBRONY

Kuźnia-Inżbud - Beskid Gilowice 4:1 (1:0)

W tym meczu różnica między zespołami była bardzo wyraźna. Kuźnia posiadająca w swym składzie lepszych zawodników powinna ten mecz wygrać wyżej. W drużynie z Gilowic nie było zawodnika grającego wcześniej na poziomie ligi okręgowej. Zespół cały czas opiera się na graczach, którzy wywalczyli awans do okręgówki. Pierwsza bramka pada już w 8 min., gdy po dośrodkowaniu **Grzegorza Wiselki** strzela **Tomasz Kolder**. Gra toczy się praktycznie cały czas na połowie Gilowic. Kolejne bramki strzelają G. Wiselka, **Jacek Juroszek** i **Sebastian Sadlik**. W ostatniej minucie spotkania honorową bramkę strzelają Gilowice.

Po meczu powiedzieli:

Trener Gilowic **Piotr Miś**: - Wyższość Kuźni nie podlegała dyskusji. Póki mieliśmy trochę siły, potrafiliśmy neutralizować ataki. Swe braki nadrabialiśmy wybieganiem. Potem sił zabrakło i efekt był widoczny. Kuźnia walczy o awans, ale będzie jej ciężko.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Różnica między drużynami była tak duża, że sztuką było strzelenie tylko czterech bramek. Powtarza się schemat - my atakujemy, oni bronią się i kontrują. Dziś też straciliśmy jedną bramkę.

Kuźnia Inżbud - Wilamowiczanka 3:4 (1:2)

Mecz zaczyna się fatalnie. W pierwszej minucie pada samobójcza bramka i Wilamowice prowadzą. Po kwadransie kolejna wpadka - napastnik Wilamowic wchodzi w pole karne i celnie strzela. Po kwadransie Kuźnia przegrywa dwoma bramkami. Dopiero w 38 min, po zagranii ręką obrońcy Wilamowic, rzut karny wykorzystuje G. Wiselka. Nieliczni kibice mieli nadzieję na lepszą drugą połowę w wykonaniu Kuźni, zawiedli się. Okazję stwarza Wilamowiczanka. Dwukrotnie od straty bramki Kuźni ratuje słupek. W 50 min. po ośmieszeniu naszej obrony Wilamowice strzelają trzeciego gola. Jednak nadzieje ozywają, gdy po siedmiu minutach **Mariusz Dziadek** strzela gola z rzutu wolnego. Kolejną bramkę Kuźnia traci znowu po błędzie obrony. Przy rzucie różnym napastnik Wilamowic przez nikogo nie niepokojony strzela głową z 5 metrów. W 90 min. trzecią bramkę dla Kuźni strzela **Przemysław Piekarczyk**. Kuźnia napiera. Niestety całe widowisko jak zwykle psuje sędzia **Marek Mika**. Najpierw nie reaguje na brutalny faul na M. Dziadku. Zawodnik Kuźni z kontuzją opuszcza boisko. Prawdziwy popis sędzia daje w ostatniej minucie. Obok łapiącego piłkę bramkarza Wilamowiczanki przebiega P. Piekarczyk nawet go nie dotykając. Dzieje się to kilka metrów ode mnie. Sędzia również stoi dość blisko. Nagle bramkarz Wilamowiczanki nie wiadomo dlaczego zaczyna wyć i pada na murawę. Potem szybko wstaje przebiega kilka metrów i niby bolącą nogą wybija piłkę na kilkadziesiąt metrów na aut. Ponownie pada na ziemię i znów zaczyna wyć. Kibice zaczynają się śmiać, a sędzia gwizdże. Po chwili bramkarz wstaje. Sędzia natomiast pokazuje czerwoną kartkę P. Piekarczykowi. Skoro sędzia uznał, że

był faul, to piłkarze Wilamowiczanki chcą wybijać rzut wolny. M. Mika jednak nakazuje wyrzut z autu dla Kuźni. Nikt nie rozumie, o co chodzi. Po spotkaniu grzecznie się przedstawiam i proszę sędziego, by powiedział mi, za co usunął P. Piekarczyka z boiska. Być może nie chodziło o faul.

- **Nie mam prawa udzielać takich informacji** - mówi butnie M. Mika. Wszyscy wiedzą, że najsłabszym ogniwem rozgrywek ligi okręgowej są sędziowie. Często stronniczy, nie wahający się podejmować niesłusznych decyzji, wyladowujący na boisku swoje kompleksy. Podobno sędziowie tworzą zwarty klan i nic im nie można zrobić. Oczywiście władze piłkarskie drzemą i nikogo taki stan rzeczy nie obchodzi. A że kibice chodzący na mecze tracą nerwy to rzecz nieistotna.

Po meczu powiedzieli:

Trener Wilamowiczanki **Piotr Chowaniec**: - Bardzo potrzebowaliśmy zwycięstwa. W poprzedniej kolejce nie graliśmy ze Śrubianą i mieliśmy więcej świeżości w tym meczu. Nastawiłem drużynę na kontrę i w stu procentach zostało to zrealizowane. Dzięki temu strzeliliśmy cztery bramki, a spokojnie mogliśmy strzelić jeszcze cztery. Sami straciliśmy bramki frajerskie. Po Kuźni spodziewałem się więcej. W sumie jest to niezły zespół. Graliśmy z Walcownią i nie widać różnicy. A to, że między tymi drużynami jest taka przepaść punktowa, zależy chyba od układów nie tylko sportowych. Nas w meczu z Walcownią skrzywdzono.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Dziś wyszło na jaw, że w obronie odbija się brak takich zawodników jak Kotwica, Popławski, Słonina, Bukowczan, Jaromin. Obrońcy, którzy dziś zagrali, nie sprostali jeszcze napastnikom ligi okręgowej. W sytuacjach jeden na jeden, dwa na dwa są ogrywani. Prawdę mówiąc mogliśmy dziś stracić nawet sześć bramek. Poza tym atakujemy, oni się bronią i głową muru nie przebijesz. Drużyny przeciw Kuźni stawiają siedmiu zawodników, którzy tylko wykopują piłkę. Gdyby wziąć stoper, to my 75 minut ich atakujemy, 10 minut gra się w środku, a pięć oni atakują. Trudno dziś rozmontować drużynę broniącą się. My też możemy przyjąć taką taktykę, tylko wydaje mi się, że po to wychodzimy na boisko, by grać w piłkę. Teraz trzeba się zastanowić nad modelem działania w przyszłym roku. Pozostaje pytanie: czy nie lepiej być w czołówce ligi okręgowej i wychowywać piłkarzy z Ustroń, wciągać ich w grę i budować drużynę. (ws)

1.	Czechowice	63	72-16
2.	Kuźnia	52	55-23
3.	Czaniec	44	55-25
4.	Porąbka	44	40-26
5.	Chybie	35	29-25
6.	Kaczyce	33	31-32
7.	Bestwina	32	34-32
8.	Wilamowice	31	35-28
9.	Gilowice	31	31-37
10.	Milówka	31	48-55
11.	Kobiernice	30	32-47
12.	Zebrzydowice	29	38-38
13.	Kozy	29	23-42
14.	Skoczów II	22	27-46
15.	Czarni-Góral II	12	27-55
16.	Śrubianina	12	23-73



Wilamowice skutecznie się broniły.

Fot. w. Suchta



W trampkarzach nadzieja, gdy starsi koledzy z ligi okręgowej nie spisują się tej wiosny najlepiej. Na zdjęciu drużyna trampkarzy Kuźni Inzbudu. Od lewej stoja: Tomasz Koźdoń, Tomasz Graczyk, Józef Kudła, Mateusz Ziolkowski, Adrian Bilko, Piotr Szpin, trener Karol Chraścina. Klęczą od lewej: Artur Węglarz, Tomasz Czyż, Dariusz Szpernal, Mateusz Wasilewski, Darek Górny, Łukasz Baca, Michał Czyż, Wojciech Kramarczyk. Sukcesem jest zakwalifikowanie do kadry podokręgu Skoczów W. Kramarczyka, Bartłomieja Domagały, Roberta Madzi, Michała Czyża z Kuźni Inzbudu i Jakuba Gumoli z KS Mokate Nierodzim. Fot. W. Suchta

STRZAŁY Z DALEKA

LKS Kisielów - Kuźnia Inzbud II 0:2 (0:0)

Kolejne zwycięstwo zanotowali na swoim koncie piłkarze drugiej drużyny Kuźni Inzbudu. Tym razem wygrali w Kisielowie. Grano na fatalnym boisku oddalonym od centrum wioski. Zmagania piłkarzy obserwowało około trzydziestu kibiców. Kuźnia miała w tym meczu przewagę, a co najważniejsze zawodnicy zaczęli strzelać z daleka. Pierwsza bramka pada w 63 min. spotkania po strzale z 18 m **Andrzeja Bukowczana**. Po sześciu minutach **Jacek Juroszek** strzela z podobnej odległości i też zdobywa bramkę. Bardzo dobrze zagrał w obronie **Tomasz Słonina**. Był praktycznie nie do przejścia dla napastników Kisielowa.

Mecze w Ustroniu w najbliższą niedzielę 18 maja grają:
Klasa A - godz. 11.00 Nierodzim - LKS Kończyce Małe
Klasa B - godz. 16.00 Kuźnia Inzbud II - LKS Dębowiec

POZIOMO: 1) ćwiczenia relaksacyjne, 4) typ zagłowca, 6) przed II wojną chronił granicę, 8) stolica Ghany, 9) kinowa lub gimnastyczna, 10) sielanka wiejska, 11) zaszczyty, powodzenie, 12) lama z Peru, 13) trujący kuzyn pietruszki, 14) kawa rozpuszczalna, 15) japońskie miasto, 16) marszałek francuski (188-1967), 17) Wisła, Olza, 18) wyspa duńska, 19) odpustowe stoisko, 20) rakietka świetlna.

PIONOWO: 1) nadmorskie wczasowisko, 2) żółte wyspy, 3) monolit, 4) doktryna protestancka, 5) krzesło szewca, 6) punkt totolotka, 7) niania, opiekunka, 11) pochyłość (zdrobniale), 13) kuzynka promu, 14) z niej kawior.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania haseł mija 16 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 17

PRZYLECIAŁY BOCIANY

Nagrodę 50 zł otrzymuje **MALGORZATA SŁONINA**, Ustronie, ul. Uroczna 63. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: GAZETA USTROŃSKA; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.05.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.05.2003 r.

Hej, jako sie też mocie

Isto dobrze, bo majowe dni nastały, a to przeca na każdego działo. Moj to jednakowoż przeszumny czas. Jak sie podziwóm na ty kwiotki na drzewach i lónkach tóż zaroziunko mi sie przypómino jak zech sóm był młody i za frelkami sie uganiół. Piniyndzy moc tam nie było, nale dycki na łodpuście nejszumniejsze serce zech moji wybranej kupił. Bótki nikiedy były już ganc zedrzíte, kabot po łojcu łodziedzicóny, nale udowolech eleganta.

Tak se siednymy roz za czas pospołu z mojóm babóm w zogródce pod strómym i spómínóm jaki był tyn świat jak my mieli po dwacet roków. Dło nas był przeca nejpiekniejszy, choć biydy było doś, nale młode roki spómino sie ze wzruszynim.

A dzisio młodzi też isto radzi sie zakochujóm na wiosne, bo tako już je notura człowieka. Ale jako to teraz wyglóndo? Nó, ganc co inszego niż downi. Łoto idym już pod wieczór łod przociela przez park, a tam tako młodo parka se stoi i calujóm sie. Niby nic takigo. Jak zech sie jednakowoż prziglóndnył tym młodym ludzióm toch aż pokiwoł głowóm, bo mi sie to zdało dziwoki. Stojóm łoblapiyni, łobo w galatach dzinsowych, adidasach i w jakisi szyrókucnych kabotach. Łobo mieli dlógi włosy zwiónzane na myrdek z zadku, nó nie poznosz kiery je kiery. Czy sóm to sklónowani, czy to dwie baby, czy dwa chłopcy, a może jednakowoż chłopiec z dziełchóm jako downi było we zwyku. Tacy łoblapióni poszli dali, a cma sie już zrobiło i nie dowiedziólech sie nic ło tej parze.

Nale też mi jakosi wiesioło na duszy sie zrobiło i rod bych kogo poloblapiół, abo pocatowół na wiosne. **Józef**

OGRODNICTWO R.J. Muszer

Ustronie Nierodzim, ul. Wiejska 19, tel./fax 854-74-78

**POLECA DUŻY WYBÓR ROŚLIN
BALKONOWYCH I RABATOWYCH
Z MOŻLIWOŚCIĄ POSADZENIA**

Zapraszamy od 9.00 do 18.00
w NIEDZIELE i ŚWIĘTA NIECZYNNE

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

